

# GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodziela, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Geny ogłoszeń: Zwykły (inserterowy) . . . . . 15 gr. | Nadesłane . . . . . 35 gr. | Na 1-ej stronie . . . . . 50 gr. | Układ tabelaryczny 50% drożej  
Nekrologi . . . . . 30 „ | Po kronice . . . . . 45 „ | Drobne ogłosz. od słowa . . . 7 „ | Zamiejscowy 60% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża 1. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

## Świąteczne życzenia.

Znowu nadechdzą Święta i starym zwyczajem składa się wszystkim życzenia. Gdy przychodzi mi życzenia te złożyć Mieszczaństwu polskiemu zastanawiam się, czy życzyć **lepszej przyszłości** dla tego mieszczaństwa, czy też życzyć, by stan ten, jaki jest **nie pogorszył się**.

I wydaje mi się, że to drugie będzie odpowiedniejsze i że będzie bardziej na czasie. Chrześcijański handel zanika z dniem każdym. Zdaje sobie już z tego sprawę całe społeczeństwo. Poza obłąkańcami z „Głosu Prawdy“ nie szczuje dziś nikt rozumny przeciw kupcowi i przemysłowcowi, bo zbyt silne jest już dziś zrozumienie dla tej prawdy, że bez polskiego handlu i polskiego rzemiosła, niema polskich miast. Tosamo da się powiedzieć i o rzemiosle.

Co nas uratować może — to **spółdzielczość** tak w rzemiosle jak w handlu. Tylko wspólnymi siłami, wspólną pracą, ciężkie te czasy i ciężkie chwile będzie można przetrwać.

A tej współpracy nie widzę jeszcze w mieszczaństwie. Polityczne ambicje rozdzielają nas, a korzyść z naszego rozbitcia kto inny wynosi.

A cóż rząd dotychczas dla tego mieszcza-

stwa zrobił? Poczta Kasa Oszczędności przeznaczyła tytułem pożyczki po 5 milionów złotych dla drobnego przemysłu i handlu, a to na 15% rocznie. Czy to jest takie wielkie dobrodziejstwo, nie wiem, tembardziej, że w poszczególnych wypadkach wskutek wadliwości w rozdziale tych kredytów pożyczki te są jeszcze droższe, równając się niemal lichwiarskim procentom bankowym.

Rząd z Nowym Rokiem obiecuje nam **ustawę przemysłową**, która ma rozpocząć nową erę tak w handlu jak w przemyśle. Ustawa ta nie będzie żądać od przyszłych kupców żadnych kwalifikacji fachowych. Czy to, tak liberalne ujęcie ustawy, będzie w naszych warunkach dobrem, pozwolę sobie powątpiewać. Raczej sędzę, że doprowadzi to do proletaryzacji handlu, a zatem do obniżenia dochodów istniejących, i temsamem pogorszy ogólną sytuację.

Tak się przedstawia dziś położenie mieszczaństwa i życzenia moje mogą iść tylko w tym kierunku, by mieszczaństwo to złączone, pracowało dla wspólnej idei, pod jednym sztandarem dla dobra swego i ogółu społeczeństwa.

ALEKSANDER ADELMAN, senator R. P.

## O tryumf dobrej woli!

Zbliża się koniec roku. Każde solidne przedsiębiorstwo zestawia w tym czasie prowizoryczny choćby bilans swych aktywów i passywów i wyciąga wnioski do dalszego planu pracy. Dodajmy, że bilanse zestawione przez naszych rzemieślników i kupiectwo polskie — będą za ten rok niezbyt wesołe. To jest rzecz znana. Przechodzimy kryzys najostrejszy, jak sięga pamięć, a kto wie — wszak utrzymują tak fachowcy — czy nie jest to dopiero początek ostrego przesilenia gospodarczego.

Ale narazie nie idzie nam o bilans gospodarczy — ale o zestawienie aktywów i passywów naszej sytuacji **politycznej**. Ten rachunek sumienia przeprowadza dziś całe społeczeństwo, przeprowadzają je partje i stronnictwa polityczne na swych zjazdach, których szereg zanotowaliśmy w ostatnich czasach, przeprowadza je rząd w przedłożonym Sejmowi (i uchwalonym już) preliminarzu budżetowym i w dyskusjach sejmowych nad tym preliminarzem, przeprowadza je prasa, organizacje zawodowe, gospodarze i t. d.

Musimy zwrócić uwagę na obecną sytuację polityczną mieszczaństwa. Od chwili wypadków majowych i głębokiego wstrząsu, jaki w przewrocie tym przeżyło społeczeństwo, daje się zaobserwować duże ożywienie myśli politycznej, widoczny ferment we wszystkich niemal warstwach społecznych. Przedewszystkiem więc stronnictwa lewicy, oszołomione nieprzewidzia-

nym przez nie kierunkiem, w jakim rząd majowy poprowadził „pogłębienie rewolucji“ stoją zdetonowane i ośmieszzone w swej bezradności. Na ich to barkach przecież przyszedł do władzy obecny rząd i one przedewszystkiem liczyły, że z ognia rewolucji dla siebie wyciągną pieczone kasztany. A tu minął maj i przyszedł grudzień i zmroził do reszty nadzieje lewicy.

Równocześnie bowiem poruszyły się i skrajnie prawicowe ugrupowania monarchistyczne i znalazły żywe poparcie w rządzie, do którego nawet wysłały swych reprezentantów. Konserwatyści i monarchiści liczą obecnie na to, że chwila ta jest najwłaściwszą dla odegrania przez nich decydującej roli i dla wystąpienia na szerszą arenę.

Ale niezależnie od tych polityczno-partyjnych przesunięć na skrajnej prawicy i lewicy obserwujemy dokonujący się potężny ruch konsolidacyjny wielkiego przemysłu, rolnictwa i wielkiego kapitału. Z jednej strony „Lewiatan“ podreperował swe zachwiane chwilowo wpływy na rząd, z drugiej zaś strony wielki przemysł i wielki kapitał zachodniej Polski zawarły niedawno w Poznaniu pakt kooperacji pomiędzy sobą i z rządem. Są to tylko fragmenty tego wielkiego prądu asocjacyjnego, znajdującego swój wyraz w tworzących się świeżo kartelach i syndykatach i t. p. „biurach sprzedaży“ wielko-przemysłowych i wielko-kapitalistycznych.

Ta ruchliwość wielkiego kapitału jest może z pewnych względów ogólnogospodarczych objawem korzystnym. Ale obawiać się należy, czy obok tych wielkich bloków i koncernów przemysłowych znajdzie się także **miejsce i możliwość rozwoju dla równie doniosłej gałęzi produkcji, jaką jest rękodzieło i drobny przemysł?**

Czy rząd p. Bartla-Piłsudskiego, który tak chętnie poszedł na te koncepcje wielkokapitalistyczne, z równą troską zabezpieczył interesy stanu średniego, którego chlubi się być opiekunem. Czy pomyślał o tem p. Bartel „osobisty przyjaciel rzemiosła“ — jak się sam lubi nazywać?

Niestety, stwierdzić należy, że tych gwarancyj nie mamy, i o ile rzemiosło polskie w tym wielkim procesie konsolidacyjnym przemysłu krajowego, jaki się już rozpoczyna i odbyć się musi, nie weźmie należytego udziału, nie skupi się około swych organizacyj i zawodowych i politycznych, jeżeli to się nie stanie — to życie przędzie nad rzemiosłem do porządku i zniatać je będzie tak — jak ta, za oknem hucząca zadymka śniegowa, usunie je, jak usunęło wiele już świetnie dawniej rozwijających się, a dziś niestniejących już gałęzi rękodzielniczej produkcji.

Gdy organizm jakiś jest zdrowy — niepowodzenia losu nie mu nie zrobią. Tych niepowodzeń mieszczaństwu dziś nie brak. Może coś o nich powiedzieć i ten piekarz z pod Chrzanowa, któremu za podatki zniszczono warsztat pracy i zrobiono go nędzarzem, mogą powiedzieć i ci krawcy jasielscy, którym pan urzędnik pożłował 15-stu złotych zarobku, by przypadkowo nie nakarmili chlebem siebie i swej dziatwy... Wiemy, że jeszcze nieraz przyjdzie nam o takich faktach pisać. Zbyt jednak ufamy w dobrą wolę przedewszystkiem własną — by zwątpić w przyszłość. Tembardziej wiarę tę żywny dziś, gdy zbliża się Wigilijna Noc. I wierzymy nawet w dobrą wolę tych, którzy nas krzywdzą — nie więdą oni bowiem, że wyrządzają krzywdę społeczeństwu, podkopując jego stan średni. Wierzymy nawet w dobrą wolę rządu, że znajdzie nieco zrozumienia dla sprawy mieszczańskiej. Czy mu tylko tej dobrej woli wystarczy?... j. w.

## Na początek artykuły pierwszej potrzeby Ankieta o kosztach produkcji.

Jak się dowiadujemy, rząd postanowił, że ankieta o kosztach produkcji rozpocząć się winna od analizy produktów pierwszej potrzeby.

W związku z tem w najbliższym czasie ukaze się rozporządzenie w sprawie analizy kosztów odnośnie do handlu zbożem, wyrobem mąki, chleba, handlu bydłem, handlu mięsem, handlu cukrem, dalej analizy kosztów wyrobu i sprzedaży skór, gotowego obuwia i gotowych ubrań oraz materiałów włókienniczych.

Jednocześnie rozpoczęta zostanie ankieta w kwestji budowy mieszkań. Wstępna ankieta obejmować będzie analizę kosztów węgla, ropy naftowej i produktów pochodnych.

Wybór i zatwierdzenie kandydatów nastąpi w przyszłym tygodniu.



## Upadek miast małopolskich.

Kraków zaniedbany przez swych włodarzy wiedze z trudem dziadowską egzystencją.

W kolach działaczy samorządowych, w sferach gospodarczych, handlowych i przemysłowych, a w szczególności w prasie omawia się ostatnio coraz częściej niepokojący objaw: katastrofalny upadek miast małopolskich.

W szczególności rzuca się w oczy upadek i zubożenie oraz całkowite zaniedbanie takich miast, jak Kraków i Lwów, a więc miast, które do 1914 r. kwitnęły pod każdym względem. Lwów był poważnym środowiskiem życia gospodarczego i politycznego. Kraków zaś stał ponadto na czele życia naukowego i artystycznego.

Dzisiaj Lwów próbuje ratować się sztucznie rozmaitymi imprezami, jak Targi Wschodnie, Kraków zaś — jak pisze prasa warszawska — walczy już nie o jaki taki wygląd zewnętrzny, ale prosto o dziadowską choćby egzystencję.

Zjawisko to wywołuje z natury rzeczy ostrą krytykę pod adresem Warszawy, a zwłaszcza rządu skierowaną. Jakkolwiek były dotychczas rządy, wszystkie otaczały wyjątkowymi względami stolicę, a odpychały wszelkie pretensje „prowincji“, skazując ją na vegetację i powolne konanie. Ofiarą tego systemu są zresztą prawie wszystkie miasta polskie, prócz oczywiście Warszawy, która nadużywa swego uprzywilejowanego stanowiska.

Ofiarą tego systemu i własnej niezaradności padł już Kraków. Dziś posiada on kulejący, prze-

starzały, nieodpowiadający duchowi czasu i zniechęconym warunkom politycznym samorząd, lub też, i to w większości wypadków nie mając go wcale.

Nie cała wina leży po stronie Warszawy. Dużą część tej winy przypisać one muszą sobie, swej ospałości, brakowi szerszej inicjatywy, a zwłaszcza tradycyjnemu oglądaniu się na „górze“. Nawet lejborgan obecnego Prezydium miasta „Illustr. Kurjerek“ wyróżnił niedawno porządną dozę moralów dla rządów gminy, wytykając im, że wiodą miasto po pochyłej drodze ruiny i upadku. Tosamo stwierdziła konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych Krakowa w Izbie Handlowej i Przemysłowej, oraz ankieta zwołana w sprawie zaniedbania Krakowa pod względem połączeń kolejowych.

Zewsząd podnoszą się głosy, że jest źle, że się nic nie robi dla zapobieżenia dalszemu upadkowi, nie widzimy mimo to jednak nic, coby wskazywało na jakąś inicjatywę, czy myśl twórczą ze strony tych, co dzisiaj za losy miasta dźwigają na swych barkach odpowiedzialność. Złe jest, że nie będą oni mogli zdać należytego rachunku ze swego włodarstwa, gorzej, że miasto stoczy się w jeszcze gorszą niż dziś ruinę. Tylko nowe wybory i zdolna, energiczna, z inicjatywą rada miejska mogą miasto na nowe, lepsze tory wyprowadzić.

## O racjonalną naukę kalkulacji w szkołach dokształcających.

Szereg artykułów utyskujących na nasze szkolnictwo zawodowe zamieścił już „Głos Mieszczanski“, nie wiadomo atoli z jakim skutkiem. To też jest to jeszcze jeden powód więcej, by dalej zajmować się tą tak piekącą sprawą. Kwestja bowiem nauczania ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż od przygotowania naszej młodzieży rzemieślniczej zależy przyszłość stanu rzemieślniczego. I albo dorówna on swoim poziomem wykształcenia teoretyczno-praktycznego rzemieślnikowi zachodu i sprosta zadaniom jakie mu bieżąca chwila stawia, lub też ulegnie w konkurencyjnej walce z lepiej ukwalifikowanym w danym rzemiośle najbliższym sąsiadem: Niemcem.

Największą bolączką zawodu stolarskiego (a może i innych?) jest **niejednołitość systemu kalkulacyjnego, względnie jego zupełny brak**, co ma bardzo przykre następstwa. Poszkodowanym jest tutaj zarówno zamawiający, bo otrzymuje lichą robotę jak i wykonujący, który się łomacz, iż został „przyciśnięty do muru“ i dlatego zgodził się za niską kwotę zamówienie wykonać.

Świeży tego przykład miałem przed paru tygodniami, będąc ekspertem przy odbiorze większej ilości mebli do urzędzeń pokojowych jednego typu. Stałem wówczas na stanowisku, że za taką cenę sprzęty lepiej wykonane być nie mogą, ale podkreśliłem wyraźnie, iż zamawiający też są pokrzywdzeni, bo jedynie dlatego odrzucili o 100% wyższe oferty mniemając, że firmy stawiające takie wysokie(?) ceny chciały się za jednym zamachem zbożać. Natomiast ten z najniższą ofertą jest najuczciwszym, bo zadawała się skromnym zyskiem.

Rezultatu łatwo się domyśleć. Dostarczono ostatniego gatunku pracę, ku wielkiemu zdziwieniu zamawiających, którzy spojrzeli się (niestety zapóźno), iż faktycznie zostali oszukani. A wykonawca? Też czuje się pokrzywdzonym i co gorsza od dłuższego czasu ogłosił niewypłacalność. Nasuwa się teraz pytanie, kto właściwie ma korzyść z zamówienia za niską cenę i tak wykonanego, jeśli ani wykonawca ani zamawiający nie są zadowoleni?

Popierwsze jak już wyżej zaznaczono klienci zostali rozczarowani, co w konsekwencji musi się skończyć nowymi wkładami, a więc zamówienie wypadnie drożej; powtóre wykonawca zbankrutował i nie wypłacił tak dostawcom materiałów, jak i pracobiorcom, przyczem zrujnował swe przedsiębiorstwo skazując na nędzę swą rodzinę; a potrzecie wyrządził państwu i gminie szkodę pozbawiając je źródła podatkowego, jakim była jego pracownia.

Przyczyn takiego stanu rzeczy trzeba szukać nie w trudnościach zdobycia zamówień, lecz w całym systemie dotychczasowego wychowania

i nauczania młodych zastępów przyszłych rzemieślników. Dzisiaj jeszcze przecież w dużej mierze spotyka się pracowników zatrudnionych u mistrzów mówiących w ten sposób: „ależ ten nasz majster zdiera, biorąc 2 razy tyle za godzinę, ile nam płaci“. Jakże to jest błędne i powierchowne patrzenie na istotę kosztów wytwórczych, nie tu miejsce na roztrząsanie tego problemu. Ciekawych odsyłam do mojej broszury p. t. „Kalkulacja w stolarstwie“.

Wyjście z tego białymutnego położenia można znaleźć jedynie w zorganizowanej na sposób zachodni nauki kalkulacji w szkołach zawodowych dokształcających, gdzie nowoczesne zdobycze teoretyczno-praktyczne są stosowane. Jeżeli bowiem uczniom-terminatorom będzie się przez 3 lata na przykładach wziętych z ich zawodu wykazywać, iż poniżej własnych kosztów swej pracy absolutnie pozbywać się nie można, jeśli się nie chce być w krótkim czasie bankrutem, to niewątpliwie musi to przyczynić się do uzdrowienia tego fatalnego stanu jakiego obecnie jesteśmy świadkami. To jest oczywiście praca dla przyszłości. Lecz i teraz już doraźnie należy dążyć do naprawy stosunków w dziedzinie kalkulacji i składania ofert przez urządzenie kursów w cechach i izbach rzemieślniczych lub przemysłowych dla mistrzów i ich współpracowników. Następnie trzeba zaprząć i prasę nie tylko zawodową, lecz i codzienną, podając jej kilka razy do roku w celu ogłoszenia przeciętnych kosztów administracyjnych pracowni stolarskiej, aby społeczeństwo nie było przez nieświadomość narażone na tanią rzekomo, ale lichą, a tem samem i drogą robotę. Trzeba raz skończyć z tem niedocenianiem prasy w życiu rzemiosła.

Oddających poniżej własnych kosztów pracę należy ścigać sądownie jako szkodników państwowych i gminnych, oraz własnych ognisk domowych, za jakich są na zachodzie uważani i odpowiednio karani.

Zamówienia powinni otrzymywać nie najtańsi lub najdrożsi oferenci, **ale tacy, którzy najbardziej zbliżyli się do „złotego środka“.**

W interesie współpracowników mistrza leży również to, aby nie oddawano prac poniżej kosztów własnych, bo to dzieje się z ich krzywdą. Za prace bowiem często zostają pozbawieni zapłaty, a w wielu wypadkach (w razie bankructwa) i warsztatu pracy.

Marjan Padechowicz.

### Wzory urządzeń mieszkaniowych.

Praktycznym podarkiem gwiazdkowym są „Wzory urządzeń mieszkaniowych“, które wysłała po nadesłaniu 3 zł.

M. Padechowicz, Kraków, ul. Smoleńska 1. 9.

## Łańcuch prasowy „Głosu Mieszczanski“.

P. A. ŻAK blacharz z Suchej, wezwany przez p. Kwiryna Pniaczka z Jordanowa, składa na łańcuch prasowy 5 zł. i zaprasza do złożenia dowolnych kwot na tensam cel pp.: Henryka Bulmana, burmistrza w Suchej, Michała Wągla wiceburmistrza w Suchej i Gabryela Mrugaacza przelożonego stowarzyszenia piekarzy w Suchej.

P. EDWARD SANITERNIK z Krakowa składa 5 zł na fundusz prasowy mieszczanski i zaprasza p. Jadwigę Grabowską (Jatki Dominikańskie) i p. Franciszka Balcera (plac Szczepański).

PI INŻ. WACŁAW KRZYŻANOWSKI w Krakowie złożył na fundusz prasowy mieszczanski 5 zł.

P. POSTAWKA WŁADYSŁAW z Piwnicznej składa zł 2.

## Obrady Zarządu Głównego Chrz. Dem.

W dniach 14 i 15 grudnia 1926 roku obradował w Warszawie Zarząd Główny Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa, p. Józefa Chacińskiego.

Po sprawozdaniu Sekretariatu Głównego i po referacie politycznym prezesa Józefa Chacińskiego, uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

A) Zarząd Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji stwierdza:

1) że wewnątrz kraju wskutek dokonywanych przez rząd bezustannych zmian w administracji panuje wielka dezorganizacja w aparacie administracyjnym państwa;

2) że wskutek rosnącej wciąż drożyzny niebawem rozgorzeć ogarnęło tak pracowników państwowych, jak urzędników prywatnych i szerokie masy robotnicze, które przybiera już groźne objawy strajków, wybuchających w najróżniejszych częściach kraju;

3) że aktywność naszego bilansu handlowego i płatniczego systematycznie maleje, że rząd objawia tendencje do rozdymania budżetu państwowego ponad możność płatniczą obywateli, że w dodatku także wskutek zakończenia angielskiego strajku węglowego zanosi się na pogorszenie sytuacji gospodarczej i finansowej państwa;

4) że wskutek polityki administracyjnej, gospodarczej i finansowej na kresach tak wschodnich, jak i zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej tworzą się niebezpieczne fermenty, mogące mieć nieobliczalne skutki;

5) że wszyscy obywatele przejęci są najwyższym niepokojem wskutek dręczącej troski o to, czem Polska będzie jutro pod względem ustroju państwowego;

6) że rząd obecny postępuje częstokroć niezgodnie z obowiązującymi w państwie ustawami;

7) że władza wykonawcza, opierając się na sile materialnej, przybiera charakter dyktatury, a w swem postępowaniu podważa egzystencję i cel ustawodawczych, jako takich;

8) że wskutek takiego stanu rzeczy w państwie i dla zagranicy stanowi ono znak zapytania, a wskutek tego traci kredyt moralny i materialny, czego dowodem ostatnie wypadki na terenie Ligi Narodów, stanowiące poważną klęskę naszej polityki zagranicznej i osłabiającej stanowisko państwa naszego w świecie.

Wobec tego Zarząd Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji wzywa swój Klub Parlamentarny, aby użył wszelkich wpływów w celu nakłonienia Rządu do:

1) natychmiastowego sprecyzowania jego zamiarów co do ustroju publiczno-prawnego państwa;

2) do opublikowania programu gospodarczego i finansowego;

3) do wyjaśnienia zaniepokojonemu społeczeństwu, jakich środków i sposobów zamierza użyć celem pokonania niebezpieczeństwa ekonomicznego, finansowego i politycznego, grożącego Rzeczypospolitej.

Z całym naciskiem Zarząd Chrześcijańskiej Demokracji zwraca uwagę wszystkim odpowiedzialnym czynnikom, że tego stanu niepewności i zagadkowości w każdym kierunku Państwo Polskie na dłuższą metę nie wytrzyma bez poniesienia szkód niepowetowanych.

B) Wobec wszelkich formacji politycznych Ch. D. zachowuje samodzielność w głębokim przeświadczeniu, że tylko w ten sposób będzie mogła spełnić swoje zadanie ku pożytkowi Państwa i Narodu.



## Wszchpolski zjazd drobnego kupiectwa w Warszawie. Wyniki przedwstępnej konferencji.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Warszawie przedwstępna konferencja pierwszego wszchpolskiego zjazdu drobnego kupiectwa i pokrewnych zawodów, zwołana staraniem komisarza zjazdu p. S. Kasprzyckiego.

Na konferencję przybyły delegacje z całej niemal Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujące drobne kupiectwo i pokrewne zawody. Postanowiono powołać do życia centralę z siedzibą w Warszawie pod nazwą: „Centrala Drobного Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Pol-

skiej“ zaś do tymczasowego zarządu centrali powołani zostali: prezes St. Kasprzycki z Warszawy, wice-prezes Z. Kwieciński z Łodzi, Sekretarz generalny A. Leib z Poznania i i.

Postanowiono również stworzyć własne pismo zawodowe, wychodzące w Warszawie.

Również postanowiono, by każdy związek wojewódzki wszedł w pertraktacje z powiatami i tworzył tam swe oddziały drobnego kupiectwa, jak również zaakceptowano tworzenie oddziałów Stow. Wzajem. Kredytu Drobного Kupiectwa.

## „Dobre czasy“ w handlu. W „ruchu przedświątecznym“ są całkowite święta.

Kupców, którzy od dłuższego czasu oczekiwali z niecierpliwością okresu przedświątecznego, spotkał przykry zawód.

Jak nas informują przedstawiciele poszczególnych branż, po raz pierwszy od wielu lat okres przedświąteczny zawiódł na całej linii. Jedynie w branży galanteryjnej daje się zauważyć jakiś taki napływ klientów, podczas gdy w manufakturze jest ruch minimalny, a jubilerzy, którzy zawsze w okresie tym targowali jaknajwięcej, obecnie skarżą się na niebywałe pustki w sklepach.

O ile sytuacja się nie poprawi w najbliższych dniach, to wielu firmom grożą smutne konsekwencje, gdyż w przewidywaniu okresu przedświątecznego firmy te wystawiały wszelkie zobowiązania na koniec grudnia i obecnie nie będą mogły wywiązać się z tych zobowiązań.

Charakterystycznym jest, że dorocznym klientom przedświąteczni z okolicznych miasteczek i wsi w roku bieżącym zupełnie do miasta nie przybyli, załatwiając swe skromne potrzeby na jarmarkach w małych miasteczkach.

## Najwyższa granica korzyści majątkowych.

### Zmiana rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Niezależnie od rozporządzenia ministra skarbu i sprawiedliwości o obniżeniu stopy procentowej, jaką pobierać mogą instytucje kredytowe, przygotowana jest również zmiana zasadniczego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 czerwca 1924 roku o lichwie pieniężnej. Zmiana ta, ma na celu upoważnienie Rady ministrów do regulowania ogólnie obowiązującej, obecnie ściśle określonej procentowo w powołanym rozporządzeniu najwyższej granicy korzyści majątkowych, jaką można osiągnąć w stosunkach kredytowych pieniężnych.

Stopa ta wynosiła początkowo 24 proc., a następnie obniżona została w ustawie z dnia 30 czerwca 1926 roku, dotyczącej przedłużenia mocy obowiązującej tego rozporządzenia na 20% rocznie.

Okazało się, iż dla dalszego racjonalnego regulowania stopy procentowej ogólnie obowiązującej, konieczne jest stworzenie tytułu prawnego do oznaczania najwyższej stopy procentowej tak dla banków, jak i prywatnych wierzycieli.

Projektowana więc zmiana stworzy ma pełnomocnictwo ustawowe dla Rady ministrów do regulowania ogólnej najwyższej granicy stopy procentowej, pozostawiając nadal ministrowi skarbu takie pełnomocnictwo w stosunku do instytucji kredytowych.

### W ubezpieczeniach wzajemnych obniżenie stawek.

Na zlecenie sfer wyższych został przygotowany projekt znacznego obniżenia składek ubezpieczeniowych od ognia. Według tego projektu stawki w b. zaborze rosyjskim obniżone zostaną od 20 do 25 proc., w b. zaborze austriackim od 13 do 30 proc. Jednocześnie zostaną podwyższone stawki obiektów ubezpieczonych.

Obniżka ta zatwierdzona będzie w dniach najbliższych i obowiązywać będzie od 1 stycznia 1927 roku.

### W jedności siła.

(Wywiad z pos. St. Wartalskim).

Wśród szerokich mas społeczeństwa nurtują żywiołowe prądy, skierowane ku skupianiu się i ku obronie wspólnych interesów. Szczególnie da się to zaobserwować wśród warstwy kupców i rzemieślników polskich, postawionych specjalnymi naszymi warunkami w szczególnie ciężkie położenie. Wśród nich hasło w „jedności siła“, nabiera nieprzeciętnego znaczenia. Należy się szczerze uznać tym wszystkim, którzy mimo trudów codziennej, ciężkiej pracy znajdują dość czasu i dobrej woli, aby łącznie we wspólnym

wysiłku zastanowić się nad ciężkim nad wyraz położeniem naszego drobnego handlu i rzemiosła.

W tych warunkach — mówił p. Wartalski — tem silniejsza staje się potrzeba żywego kontaktu drobnego handlu i rzemiosła zarówno z ciętami ustawodawczymi, jak i z organizacjami bratnich Stowarzyszeń kupieckich, pozatem należy częściej, niż dotychczas, uświadamiać opinię społeczną o położeniu handlu i rzemiosła drogą wieców oraz zjazdów.

Mało kto jest uświadomionym o ogólnej sytuacji miast polskich i mieszczaństwa polskiego w całokształcie życia gospodarczego państwa.

Złe warunki życia stworzyły, iż handel i rzemiosło jest jak ten chory, który dźwignąć się nie może, gdyż przytłaczają go ciężkie kamienie naszych swoistych, gospodarczych grzechów. Jednym z takich kamieni, dźwiganie którego jest pracą Syzyfa, jest fakt uszczuplenia kapitałów obrotowych i brak specjalnych akcji i pomocy kredytowej dla drobnego handlu i rzemiosła. Pomoc taką winien dać rząd, zaś sfery gospodarcze winny się zastanowić nad organizacją takiej samopomocy, któraby realizację pomocy rządowej zdołała ułatwić. Kierujące czynniki drobnego handlu i rzemiosła winny wykazać tu twórczą energię i płodną myśl, ogarniającą potrzeby sfer rzemieślniczo-kupieckich całego Państwa.

Głos miast winien być w Polsce silnym i rozległym, gdyż centralizuje on kulturę narodu i jest ostatecznym wyrazem siły gospodarczej całego społeczeństwa, które powinno docenić wagę interesów miejskich, rdzeniem i kością pacierzową, których jest — polski handel i polskie rzemiosło.

Jeżeli społeczeństwo, nieświadomione i zdezorientowane walczyło często i z handlem i z rzemiosłem polskim, to prowadziło ono politykę bezwzględnie samobójczą, antynarodową i antypaństwową, nie można sobie bowiem wyobrazić możliwości normalnego rozwoju jakiegokolwiek Państwa nowożytnego, w którym dławiony i zabijany jest element najbardziej liczny i najbardziej twórczy w miastach, to jest handel i rzemiosło. A tak jest właśnie, niestety, u nas!

W szczególności więc: obrzymienie w stosunku do możności i obrotów świadczenia podatkowe i socjalne, ingerencja Państwa i samorządów w dziedzinę, która winna być pozostawioną inicjatywie prywatnej, będącej, niestety, tak niesłychanie ciągle paraliżowaną i to nie tylko przez etatyzację, ale i przez nasze ustawodawstwo, nie pozwalające się dźwignąć naszemu życiu gospodarczemu, które spychane jest na najniższy poziom swego rozwoju, na krawędzi którego wiadać już otchłań nędzy! Takiemu ustawodawstwu należy położyć kres i dlatego właśnie konieczną są reformy, których handel i rzemiosło oczekuje od Rządu.

## Technika sprzedaży.

Pewien rozumny optymizm w odniesieniu do zdolności i chęci nabywczej publiczności w tegorocznym okresie gwiazdkowym zdaje się być jednak uzasadniony. Przynajmniej przemawia dużo za tem, że kryzys, jaki przeżywamy, nabiera coraz więcej cech kryzysu sanacyjnego. Uzdrowienie zaś gospodarstwa naszego może być przyspieszone, jeśli kupcy z jednej strony oprą się na jak najbardziej ścisłej kalkulacji, z drugiej zaś dostarczą publiczności towar dobry po cenach, odpowiadających ściśle wartości. Tylko jakością towaru, oraz rzetelną i grzeczną usługą przyciąga i przykuwa kupiec klientelę, nigdy zaś z pomocą nieczystych machinacji, jak np. przez udzielanie rabatów i „dodawanie“ mniej lub więcej wartościowych artykułów. Niestety, w bardzo licznych wypadkach, szczególnie w okresie konjunktury gwiazdkowej, machinacje tego rodzaju są na porządku dziennym i z powodu braków ustawodawstwa w tym względzie niema sposobu im skutecznie, jakby należało, się przeciwstawić.

Kupiec solidny skazany jest wyłącznie prawie na samopomoc, która, umiejętnie stosowana, może także dać dobre wyniki.

Panowie Koledzy, którym zagraża tego rodzaju nieuczciwa konkurencja, winni ze swej strony przeciwdziałać temu przez uświadamianie publiczności.

Wszystko jednak zależy od traktowania klienta przez sprzedawcę. Obowiązek sprzedawcy nie ogranicza się do grzecznego powitania klienta zwrotem: „czem mogę służyć?“ i podania jemużądanego towaru. Choćby klient kupował najmniejszą drobnostkę, to jednak nigdy nie wolno sprzedawcy doręczać towaru bez wypowiedzenia grzecznych uwag lub udzielenia krótkiej wskazówki co do sposobu użycia nabytego towaru.

Sposób powitania klienta ma dla kupca największe znaczenie, gdyż jest on pierwszym łącznikiem między klientem a sprzedawcą. Sprzedawca musi umieć wozuć się w położenie klienta. Potrzeba tu tylko przypomnieć sobie, kiedy samemu przy wejściu do sklepu odnosiło się niemiłe wrażenie wskutek niezręcznego powitania przez sprzedawcę. Takie doświadczenia na własnej skórze najlepiej wskazują sprzedawcy drogę i sposób traktowania klienteli.

Rutynowany sprzedawca za pierwszym spojrzeniem odgadnie, jak postąpić wobec klienta. Przypuścimy, że zjawia się klient bez zlecydowanego zamiaru kupna. Należy się tylko zastanowić, czy klientowi ma się przedłożyć towar droższy czy tańszy, przyczem naturalnie nie można trzymać się zbyt kurozowo pewnych granic.

W każdym razie dobry sprzedawca przedłoży klientowi napróżd towar lepszy i z zachowaniem się klienta wywnioskuje, do czego on zmierza. Zalecanie jakiegoś towaru odbywać się winno w taki sposób, aby dla klienta było to pewną rozrywką; nigdy nie trzeba zasypywać klienta gradem pytań. Nie można też zbyt oszczędzać się pod względem naoecznej demonstracji danego gatunku towaru, wskazując na specjalne zalety tego lub innego fabrykatu. Klient powinien kupować z wewnętrzznego przekonania, nie pod wrażeniem wpływu z zewnątrz, ze strony sprzedawcy. Inaczej może się zdarzyć, że dobry klient w przyszłości będzie stronił od takiego sklepu. Nie można też zalecać jakiegoś towaru w sposób natarcywy. Klient musi odcisnąć wrażenie niestrudzonej gotowości sprzedawcy do usług. Zachowanie pewnego umiaru i pod tym względem jest kwestją zręczności sprzedawcy.

Nabyć żadanego przez klienta artykułu nie wyczerpuje jeszcze działalności sprzedawcy. Wręcz przeciwnie, teraz właśnie następuje moment wykazania przez sprzedawcę zdolności zwrócenia uwagi klienta na inne towary, o których kupnie przy wejściu do sklepu wogóle nie myślał. Sprzedawca poniekąd wystawia sobie świadectwo ubóstwa, zakończając rozmowę z klientem stereotypowym: „czy jeszcze jakie życzenie“ i t. p.

Z każdego, choćby drobnego momentu trzeba umieć wnioskować, co należy zaoferować — z powodzeniem. Dostrzegłszy obrączkę u klientki, należy polecić piękny i użyteczny prezent dla męża. Jeśli klientka lub klientowi towarzyszą dzieci, można śmiało polecić ten czy inny artykuł dziecięcy.

Demonstrować trzeba umieć tak, aby, broń Boże, klient nie miał wrażenia, że jemu się coś wkręca, lecz raczej wyciągnął wniosek o uprzejmej gotowości sprzedawcy w kierunku wskazania właściwej drogi nabyć jakiegoś artykułu codziennej potrzeby.

Zdarza się niekiedy, że niema na składzie towaru, żadanego przez klienta. Sprzedawca musi umieć zaoferować towar, któryby żądany w zupełności zastąpił. Do tego trzeba, poza rozległą i pewną wiedzą branżową, przedewszystkiem też



pewnej znajomości psychologii nabywcy. Sentyment kupującego należy sobie ująć przez znaczne koncepcje na rzecz żądanego przezeń artykułu. Wtedy klient nie oprze się ukrytym życzeniom sprzedawcy. Chodzi o to, żeby klient nie opuścił sklepu bez zaspokojenia swoich życzeń. Naturalnie, jeśli skłoniło się klienta do nabycia jakiegoś towaru w miejsce innego, to trzeba też mieć pewność, że oddano jemu towar, nie ustępujący w niczem pierwotnie żądanemu. Inaczej klient będzie żałował i się więcej nie pokaże.

Jeszcze jeden wzgląd gra wielką rolę specjalnie w kierunku zdobywania klienteli. Szersza publiczność nie ma dostatecznych wiadomości fachowych i przeważnie nie zna terminów technicznych dla poszczególnych towarów. Sprzedawca więc przedewszystkiem i według sił powinien dowiedzieć, że jest dobrym fachowcem.

Bywają klienci nieprzyjemni, mimo najbardziej uprzejmej usługi. Nie może to jednak nigdy wprowadzić z równowagi sprzedawcy, zwłaszcza, że przeważnie rzeczy nie są tak tragiczne, jak się zdaje.

L. L-wicz.

## Co słyhać na rynku żelaznym?

**Ożywienie w przemyśle okuć. — Zwyżka cen. Konjunktura na rynku naczyń emaljowanych. Sytuacja kredytowa.**

Na rynku towarów żelaznych zaznaczyć należy pewną poprawę stosunków, objawiają się w ożywieniu coraz to nowej gałęzi w tym przemyśle — dotychczas zmarlej.

Ostatnio zaznaczyć należy znaczne ożywienie w produkcji okuć żelaznych. Hurtownicy dali dość znaczne zamówienia. Co w związku z ostatnią zwyżką węgla i surowców spowodowało nieznaczny narazie zwyżkę cen. Znaczniejszemu ożywieniu stoi na przeszkodzie — jak zresztą wielu innym gałęziom przemysłu — zastój w ruchu budowlanym. A ponieważ najpoważniejszym, a może nawet jedynym przedsiębiorcą budowlanym jest rząd — jest on też najpoważniejszym odbiorcą w tej branży.

Stosunki kredytowe lepsze: 50 proc. gotówką, reszta 3 miesięczny kredyt. Protesty rzadkie.

Eksportowi rozwinać się nie pozwala silna konkurencja, zwłaszcza wyrobów niemieckich, znacznie tańszych.

Pewne pogorszenie zaznaczyć należy w przemyśle naczyń emaljowanych, przy znacznej niższej cen. — Jednym z powodów pogorszenia konjunktury dla tego przemysłu jest rozbięcie syndykatu (w maju b. r.) — a stąd wzmożona konkurencja.

Odbiło się to na sytuacji kredytowej. Odbiorcy płacą łącznie 3 miesięcznymi weksłami lub dłuższymi nawet weksłami. — Wypłacalność na ogół dobra.

Eksport w rozwoju przebiega się z powodzeniem przez gąszcz konkurentów silniejszych — jak Niemcy, Austria, Czechy...

## Modniarstwo.

**Fatalna sytuacja. — Konkurencja. — Popyt na artykuły wiosenne. — Kiedy będzie poprawa?**

Jeszcze jedna gałąź handlu, która cierpiąca z powodu spóźnionych kaprysów wiosennej pogody w listopadzie.

Zaznaczają się i tak dotkliwy zastój w tej branży, wskutek ogólnego zubożenia mas urzędniczych, (niepewne mrzonki o 13 gaży) spotęgowany został właśnie przez przedłużający się sezon jesienno-wiosenny. — Niepewność, wstrzymywanie się od zakupów przy niebywalej wprost konkurencji — ostatnio fatalnie odbiły się na tym rynku.

Nadzieje na sezon świąteczny w zupełności zawiodły. Gdzie szukać przyczyn? Ogólna zubożenie, robienie zakupów w ostateczności, konkurencja — i brak śniegu.

W związku z tem ciekawym wyczekiwaniem zimny zanotować można jeden dziwny objaw. Otóż jeszcze u progu sezonu zimowego — zaznacza się silny popyt na materiały jedwabne, a więc wybitnie wiosenny artykuł.

Zimowe artykuły (aksamity) w zupełnem zaniedbaniu. Łatwo sobie wyobrazić, jak tego rodzaju objaw wpływa na ogólną sytuację. — Kupcy mający na sezon zimowy przygotowany towar — nie znajdują popytu.

Odbić się to musi na cenach wymienionego artykułu.

Najbliższa przyszłość okaże, czy przedwczesne wiosenne zapędy naszych pięknych pań — nie zmie-

nią się przy najbliższym śniegu. W przeciwnym bowiem razie — kupiectwo tej gałęzi poniesie straty.

Sytuacja kredytowa w tej gałęzi nieregulowana. Otwarty kredyt dla miejscowych nabywców — 2 mies. weksle dla prowincjonalnych. — Ceny niezmiennione. (Handel-Przemysł-Rękodzieło).

## Świat mody.

### Ubrania wizytowe i wieczorowe.

Sezon tegoroczny rozpoczął się z powodu łagodnego powietrza dość późno i nie odbył się w spodziewanym tempie. Przewidywania nasze w kierunku licznych zamawiań na ulstry spełniły się. Półta surdutowe zamawiali przeważnie klienci młodszy wiekiem. W listopadzie obdarzono lepszych i średnich krawców szeregiem zamówień na ubrania wizytowe i wieczorowe.

Co się tyczy ubrań wizytowych to wykonywano przedewszystkiem ubrania czarne marynarkowe jednorzędne, względnie dwurzędną marnarkę z kamizelką z materiału czarnego oraz spodnie w paski nieco jaśniejsze. Stroje powyższe stały się w obecnym sezonie niejako strojem uniwersalnym wizytowym wszystkich nieomal warstw, tak, że są widoki, iż zwolna zakasują nawet w teatrze ubrania żakietowe (cutaway), które przez szereg ostatnich lat prawie, że niepodzielnie panowały.

W użyciu są również ubrania kombinowane i to ciemna marynarka dwurzędna oraz szewiotowe spodnie w paski. Front marynarki na dwa guziki i to niższy w wysokości kieszeni, zaś drugi około 10 cm. wyżej. Od ostatniego guzika winien brzeg być dobrze na ukos zaokrąglony. Kamizelka na 5 guzików i nie za bardzo wycięta.

Jako strój wizytowy wyeliminowano prawie zupełnie surdut jednorzędny; stał on się półoficjalnym strojem dziennym tam, gdzie frak i smoking jest niemożliwy, zaś surdut dwurzędny za sztywiny. Nie można jednak mocno zaokrąglonego surduta jednorzędnego odrzucać zupełnie na odstawkę, gdyż w życiu zawodowym zdarza się dość często, że obyć się bez niego trudno; naprzykład przy wygłaszaniu prelekcji, gdzie prelegenta nie można sobie wogóle w innym stroju przedstawić. Surdut jednorzędny winien rozumni krawiec polecić również przy wielu innych okolicznościach, jak np. zastępcy pryncypała w wielkim magazynie oraz wskazującemu miejscu w lepszych restauracjach.

Pod strojem wieczorowym należy rozumieć jedynie frak względnie smoking. Co się tyczy smokinga samego, to wykonuje się go obecnie z szerokimi wylogami — fason przeważnie frakowy — wykładane jedwabiem, brzegi dołem zaokrąglone. Krój jego wskazuje lekko wcięta talja i to głównie po bokach, zaś dołem obcisły.

Jednakże nie wszyscy doбираją do smokingu gustowną kamizelkę. Miękką koszulę, wykładaną kołnierzyk są do niego nieodpowiednie, natomiast nosi się kołnierzyk stojący z załamanym brzegiem, rypsovą, sztywną koszulę, zaś krawat czarny, fason motyla. Przy kamizelce smokingowej wykonuje się fason szalowy, na cztery gęste guziczki do zapinania oraz sercowo wycięcie, zrównane tak, by nie sterczało górą przy smokingu. Spodnie z naszytym galonem po bokach, długie, nie węższe niż spacerowe, szerokość na średnią figurę wynosi w kolanie 54 cm, zaś dołem 45 cm.

Na wielkie uroczystości jest w dalszym ciągu miarodajny frak. W formie jest on sztuką ubrania, przy którym moda nie może uczynić gwałtownych skoków, conajwyżej w drobnych odcieniach. Modny frak ma o 2 cm przedłużoną talję, dalej nieco opuszczone przodki, brzeg od końca wylogów do dołu nie za bardzo skośny. Moda obecna wypuściła również w pięknej formie szerokie wylogi, górny czub przy fasonie nieco do góry sterczący. Umieszczoną na piersiach kieszeń, w której płócienna chusteczka jest konieczną, by wypuścić, żywy biały punkt na czarnym tle, wykonuje się dla największych modniarów, klient praktyczny jej sobie nie życzy. Kamizelka frakowa wykonana z białej piki, dołem ścięty brzeg, długości przodu do 8 cm, dolny brzeg musi być frakiem zakryty. Spodnie frakowe z galonem, długość spadająca dobrze na bućki, naturalnie na nim nie odstające. (Przegląd Krawiecki).

## Odpowiedzi Redakcji.

P. Jan Szymalski i Ska, Czaniec. O pożyczkę należy wniesić podanie do Związku Kredytowego Kas Rękodzielniczych w Krakowie, Rynek Główny L. 6, (szara kamienica). Podanie to winno być sporządzone w sposób podany w jednym z poprzednich numerów „Głosu Mieszczańskiego“.

**Wszystkim naszym P. P. Pre. numeratorom, Przyjaciółom, Współpracownikom i Czytelnikom życzymy „Wesołych Świąt“**  
Redakcja.

## Z targu hodowlanego we Lwowie.

Na tegorocznej wystawie bydła we Lwowie zwracało zwłaszcza uwagę bydło polskiej rasy, które zarówno swą jednolitą masą, delikatnością i polyskciem skóry, symetryczną budową, oraz świetną kondycją przy niewybredności w paszy przełamało pesymistyczne dotychczasowe zapatrywania pewnych kół hodowców, które nie wierzyły, iż z materiału „wprost żadnego“, a tylko drogą selekcji, trzydziesto-kilko-letniej żmudnej i ciężkiej pracy Inspektoratu hodowli M. T. R. można osiągnąć tak wspaniałe wyniki. Z całą stanowczością powiedzieć musimy, iż bydło czerwono-polskie na tegorocznych Targach Wschodnich osiągnęło wspaniałą sukces. Z ogólnej ilości 61 sztuk wystawionego bydła czerwono-polskiego zarówno obór zarodowych, jak i włościańskich związków hodowlanych sprzedano 26 sztuk, otrzymując do 1.500 zł za buhaje, 800 do 1.000 zł za krowy, 500 do 800 zł za jałowki. Liczne nagrody w postaci złotych, srebrnych, brązowych medali, listów pochwalnych Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (rozdziałonych przez Delegata M. R. i D. P. p. Markianowicza), listów pochwalnych, oraz nagród pieniężnych Zarządu Targów Wschodnich mówią same za siebie i świadczą, iż czerwono-polskie bydło musi zaopuścić coraz dłuższe korzenie w naszej rodzimej hodowli. Z pośród wystawionego bydła pierwszą nagrodę w postaci złotego medalu otrzymała obora p. Aleksandra Romera z Jodłownika w powiecie Limanowa, drugą nagrodę — medal srebrny maty — obora p. Jabłonowskiego z Przyborowia w powiecie Pilzno, trzecią nagrodę — list pochwalny M. R. i D. P. obora p. Gorajskiego z Moderówki w powiecie Krosno. Poszczególne sztuki Związku Hodowlanego Włościańskiego z Jodłownika w powiecie Limanowa otrzymały również nagrody. I tak: włościanin Drożdż Jan medal srebrny za krowę, Telerman Maurycy medal srebrny za krowę, Drożdż Jan medal brązowy za jałowkę, oraz Bogacz Stanisław i Undas Wojciech listy pochwalne Ministerstwa Rolnictwa. Z Włościańskiego Związku Hodowlanego w Kobyliem w powiecie Bochnia otrzymali: włościanin Jakób Kogut medal srebrny za krowę, Stanisław Domagała i Stanisław Zdebski listy pochwalne Ministerstwa Rolnictwa. Również Zarząd Targów Wschodnich przyznał 10 nagród pieniężnych włościańskim hodowcom po 50 zł. mimo, iż tego rodzaju nagrody nie były przewidziane. Niemalą zasługę za taki sukces była czerwonego, ponosi również Komisja premjowa, złożona z PP. Janusza Stefana, Prof. Pankowskiego Mieczysława, Wierzbickiego Franciszka, Zabielskiego Zdzisława z Profesorem Karolem Różyckim z Dublan na czele.

Tyle byłoby co do samego materiału hodowlanego bydłowego; nie można jednak ominąć milczeniem pewnych rzeczy, których na przyszłość należy się wystrzegać. Jeżeli hodowca pielęgnuje swą sztukę zarodową z daleka idącą pieczołowitością i wielkim nakładem pracy i finansów, to wysyłając na wystawę chciałby, aby sztuki transportowane przez nasze koleje doszły „cało“. Jakże jednakże smutno przedstawia się sprawa ta na naszych kolejach. Stacje załadowcze nie postarają się o przyklepienie kartek ostrzegawczych na wagonach, a przetaczanie wagonów na stacji w Tarnowie doprowadziły do tego, że pokaleczyły i poraniły trzy sztuki zarodowe i konwojenta. Czy podobne wypadki wzbudzają zaufanie do naszych kolei i mają zachęcić do posyłania drogich sztuk zarodowych na jakąkolwiek wystawę? Mądrym doś! Również na przyszłość należy postarać się, aby miejsce premjowania było zupełnie równe, wysypane piaskiem, a nie — jak to miało miejsce ostatnio, było pełne dołów, nierówności tak, że stojące sztuki przed Komisją premjową, traciły na ogólnym wyglądzie.

Swiba Stanisław, lekarz weterynaryjny.



## Nawet marnego, 15-złotow. zarobku, pozbawiają urzędy jasielskie majstrów krawieckich.

Pogwałcenie ustawy przemysłowej i lekceważenie zarządzeń władz administracyjno-przemysłowych.

Jak już pisaliśmy w korespondencjach do „Głosu Mieszczańskiego”, Sąd okręgowy w Jaśle, potworzył różne warstwy rzemieślnicze w tutejszych więzieniach, jako to: szewski, krawiecki, ślusarski, stolarski, koszykarski i t. p. i Zarząd więzienia pod kierownictwem p. Kąsła przyjmuje różne roboty dla osób prywatnych, w celu zarobkowania, a tem samem odbiera pracę tutejszym rzemieślnikom kwalifikowanym, opłacającym daniny państwowe i socjalne.

Dzisiaj z powodu braku sił fachowych w niektórych zawodach, w więzieniach jasielskich, odnośne warstwy zostały zlikwidowane.

Z końcem maja b. r. dowiedziałem się (prywatnie) że zarząd więzienny ma oddać do roboty dwadzieścia kilka mundurów dla dozorców, byłem dobrze poinformowanym, że warsztatu krawieckiego w więzieniu jasielskim nie ma.

Ja jako przewodniczący stowarzyszenia krawców spodziewałem się, że zarząd więzienny zawiadomi nasze stowarzyszenie i zażąda ofert miejscowych mistrzów krawieckich na robotę ubrań dla dozorców więźni, zarazem pocieszałem się myślą, że jest tu w Jaśle kilku mistrzów krawieckich tak biednych, że faktycznie przymierają głodem nie mając za co kupić kawałka chleba na wyżywienie siebie i swoich rodzin.

Czekałem — ale cóż p. Kąsł, naczelnik więzień, rodowity Czech, przebiegły jak i jego ziomkowie, nie pyta się nikogo w jakiej cenie robiliby nasi krawcy tę robotę, ale sprowadził ze wsi Kranowy krawca niekwalifikowanego, byłego więźnia, obsadził go w jednym pokoju w gmachu sądowym i oddał mu całą robotę do wykonania.

Gdy mi o tem doniesiono, zwołałem nadzwyczajne zebranie krawców w czerwcu b. r., na którym uchwalono wniesić pisemne zażalenie do tutejszego Starostwa jako władzy przemysłowej I. instancji i wybrano delegację, która udała się do p. Starosty radcy Zola.

Pan radca Zol przyrzekł nam, że sprawę załatwi pomyślnie i zaspokoi nasze słuszne żądania.

W kilka dni później doniesiono mi, że roboty mundurów wykonuje dalej były więzień, w Sądzie okręgowym, a dla pośpiechu, przyjął do pomocy jeszcze trzech pomocników krawieckich.

Zapytuję: czy Władza Przemysłowa nie ma żadnego znaczenia, że z zarządzenia tej władzy drwi sobie p. Kąsł naczelnik więzień?!

Stowarzyszenie krawców w Jaśle wystosowało drugie pismo do tutejszego starostwa następującej treści:

Do Starostwa w Jaśle.

Odnośnie do poprzednio wniesionego zażalenia ze strony Stowarzyszenia krawców w Jaśle, w sprawie nielegalnego wykonywania robót krawieckich, w tutejszym Zarządzie więzień, przez krawców niekwalifikowanych, w której to sprawie Światne Starostwo jako władza przemysłowa już interwenjowało, stwierdzamy, że dotychczas zabiegów nasze pozostały bez rezultatu, a tem więcej, że oprócz Nowaka, byłego więźnia, przyjęto jeszcze 3 pomocników krawieckich.

Ze względu na powyższe fakty, upraszamy Starostwo o zarządzenie i zabronienie tej roboty, która jest uszczerbkiem dla tutejszych krawców opłacających podatki i wszelkie daniny“.

Starosta jasielski przyrzekł nam, że zrobi doniesienie karne, gdyż pomimo, że zarządził wstrzymanie roboty, zarząd więzienny ignoruje sobie jego zarządzenie.

Wreszcie, gdy już robota została ukończoną przez Wojciecha Nowaka i jego pomocników, Zarząd więzienny przesłał do starostwa usprawiedliwienie tej treści:

Naczelnik więzienia w Jaśle,

dnia 3 września 1926 roku.

Nr. 1318/26.

Do Starostwa w Jaśle.

W odpowiedzi na tamt. pismo z dnia 30 lipca 1926 roku L. 549/26 donoszę, że istotnie oddałem roboty krawieckie dla dozorców krawcowi Wojciechowi Nowakowi z Kunowy, on bowiem zgodził się na wynagrodzenie, wyznaczone przez Ministerstwo Sprawiedliwości (15 zł) od garnituru, podczas gdy krawcy miejscowi żądali aż 30 zł od garnituru.

Przy przyjęciu krawca Nowaka nie wiedziałem, że nie posiada on karty przemysłowej.

Po otrzymaniu pisma P. T. Starostwa z dnia 30 lipca 1926 r. L. 549/26 złożyłem sprawozdanie Panu Prezesowi Sądu apelacyjnego w Krakowie, przyrzecząc prosiłem o udzielenie mi wskazówki, jak mam postąpić skoro za 15 zł żaden krawiec miejscowy roboty się nie podejmie.

Pan Prezes Sądu apelacyjnego w Krakowie se-skrypitem z dnia 31 sierpnia 1926 r. L. 15518/26 polecił mi wstrzymać dalszą robotę powierzoną krawcowi Nowakowi i zwrócić się do Naczelnika więzienia w Krakowie lub Wiśniczu, gdzie po cenach przez Min. Sprawiedliwości ustalonych Działy Pracy tych więzień uskutecznią uszycie mundurów.

O tem zawiadamiam Starostwo z tem, że krawca Nowaka oddałem.

Naczelnik więzienia Kąsł.

Sprawa przez p. Kąsła została załatwioną formalnie w porządku, ale tu jest małe „ale“.

Prawdą jest, że Nowak zrobił mundury dla dozorców po 15 zł, ale nie prawdą jest aby Naczelnik więzień p. Kąsł zapytywał tutejszych krawców o cenę za robotę mundurów dla dozorców, bo oczy-

wicie byłoby się niektórzy krawcy tutejsi zgodzili na tę cenę, bo był to bowiem czas, tak zwany ogórkowy i niejeden z biednych krawców kładł się spać bez kolacji, a śniadania nie miał za co kupić. Urzędy zamiast iść na rękę tym najbardziej, dać im pracę, nie czynią tego, natomiast ściągają się nadmierne podatki z tych biedaków aby opłacać pp. Kąsłowi.

Prawdą jest, że Naczelnik więzienia p. Kąsł oddał krawca Nowaka, ale oddał go dopiero po ukończeniu roboty.

Ja oświadczam kategorycznie, na co mogę podać świadków, że roboty krawieckie dla dozorców były wykonane przez Wojciecha Nowaka w Sądzie okręgowym w Jaśle i nie były oddawane ani do Krakowa ani do Wiśnicza.

Teraz zapytuję, gdzie jest w Polsce prawda?

Przełożony Stow. przem. krawców

Antoni Józefowicz.

## Informacje podatkowe.

### Nowa ustawa stemplowa.

#### Jak należy stemplować dokumenty?

#### C) Należność od rachunków i innych umów stwierdzających wykonanie umowy.

**Pojęcie rachunku:** Rachunek jest to pismo wystawione przez sprzedawcę, lub osobę zobowiązaną do świadczenia usług, stwierdzające całkowite lub częściowe wykonanie przez sprzedawcę umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej, jeżeli wymienia należność za rzecz sprzedaną. Forma pisma i sposób umieszczenia na niem nazwiska lub firmy wystawcy, nie mają znaczenia. Rachunek oznaczony jako odpis, podlega również opłacie, — jednak kopia rachunku, od którego opłata stemplowa już uiszczono, jest wolna od ponownej opłaty.

**Konsygnacje:** pod czem rozumie się zestawienie ilości towarów i ich ceny, bez uwidocznienia łącznej należności za sprzedane towary, nie podlegają opłacie stemplowej.

Rachunki mające na celu jedynie poinformowanie odbiorcy o cenie towaru, tak zwane rachunki pozorne (pro forma) wolne są od opłaty stemplowej.

Należność stemplowa od wyciągów z rachunków bieżących wynosi 20 gr. Opłatę stemplową od rachunków uiszczą się przez naklejenie znaczków stemplowych, które się kasuje przez przepisanie początkowymi lub końcowymi wyrazami tekstu, lub przez przepisanie datą skasowania, oraz nazwiskiem lub firmą kasującego.

Należność stemplowa od rachunków wynosi: od 20 zł do 50 zł — 10 gr; od 50 do 100 zł — 20 gr; od 100 do 150 zł — 30 gr; od 150 do 200 — 40 gr; od 200 do 250 zł — 50 gr; od 250 do 300 zł — 60 gr; od 300 do 350 zł — 70 gr i t. p. od każdego pełnych lub zaczętych 50 zł wynosi opłata stemplowa 10 gr, a zatem od każdej pełnej setki po 20 gr, a od każdego pełnego tysiąca po zł 2.

a) Od sumy należności, jeżeli bądź sprzedający, bądź nabywca zawarł umowę sprzedaży w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu, lub ustawowo zwolnionego od tego podatku, z wyjątkiem przypadków kupna lasu na wyrąb opłata wynosi 0.5%.

b) Od sumy należności w innych przypadkach opłata wynosi 1%.

Do pism wyżej określonych należą: rachunek, potwierdzenie odbioru towaru, wymieniające zarazem należność za towar, potwierdzenie odbioru ceny sprzedaży z zaznaczeniem, że otrzymano ją za dostarczone towary i t. p.

Postanowienia powyższe stosuje się również do pokwitowania, którym sprzedawca potwierdza odbiór ceny sprzedaży, otrzymanej z góry (przy zawarciu umowy lub przed rozpoczęciem jej wykonania). Art. 72.

W art. 73 wymienione są przypadki, w których umowy nie podlegają opłacie stemplowej. Np. a) należności nieprzewyższające zł 30, b) rachunki aptekarzy umieszczane na receptach lub na odpisach recept załączonych do lekarstw.

Opłatę obowiązany jest uiszczyć wystawca i to przed doręczeniem odnośnego pisma odbiorcy.

Kara za nieuiszczenie opłaty stemplowej na rachunkach i pokwitowaniach w należnej sumie, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób,

wynosi 25-krotną wysokość należnej opłaty stemplowej. — Art. 74.

#### D) Należność od papierów wartościowych.

a) Od sprzedaży akcji, kuksów lub innych papierów wartościowych o niestałym oprocentowaniu, opłata wynosi 0.2%.

b) Od sprzedaży papierów wartościowych o stałym oprocentowaniu opłata wynosi 0.5%.

Jeżeli jednak obaj kontrahenci wykonują czynności bankierskie, to stopa wynosi w przypadkach, przewidzianych w punkcie a) 0.05%, w przypadkach przewidzianych w punkcie b) 0.1%. — Art. 79.

Kara za nieuiszczoną opłatę stemplową w należnej sumie, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób, wynosi 25-krotną wysokość należnej opłaty stemplowej.

#### E) Należności od umów dotyczących się praw rzeczowych na rzeczy cudzej.

a) Od umów stwierdzających umowę o ustanowieniu, względnie o przeniesieniu:

- 1) służebności gruntowej,
- 2) prawa użytkowania,
- 3) prawa użytkowania lub mieszkania, albo służebności ograniczonej,
- 4) ciężaru rzeczowego, o ile nie mają zastosowania przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn opłata wynosi 1% od wartości prawa na rzeczy cudzej.

b) Od umów dotyczących się nieruchomości położonej zagranicą opłata wynosi 0.1%.

c) Od umów o ustanowienie zastawu lub hipoteki tytułem kaucji opłata wynosi 0.1% od sumy kaucji.

d) Od umowy o ustanowienie kaucji:

- 1) na zabezpieczenie kredytu wekslowego,
- 2) służbowej,
- 3) na zabezpieczenie prawidłowego wykonania obowiązków opiekuna lub kuratora,
- 4) kaucji, zapobiegającej uchyleciu się obwinionego od śledztwa i kary,
- 5) kaucji na zabezpieczenie należności ubocznej (odsetek za zwłokę, kosztów sądowych i t. p.) przy wierzytelności, wynikającej z pisma, podlegającego opłacie, jeżeli opłatę od tego pisma uiszczono.

5) kaucji na zabezpieczenie wierzytelności, mogących wynikać z otwartego kredytu opłata wynosi zł 3 — Art. 82.

#### F) Należność od umów dotyczących się dzierżawy i najmu rzeczy.

1) Od umów o dzierżawę lub najem rzeczy, przedłużenie takiej umowy albo przelew (cesję) praw dzierżawcy lub biorącego w najem opłata wynosi 1% od wartości zobowiązań dzierżawcy lub biorącego w najem, względnie cesjonariusza.

2) Od umów o dzierżawę lub najem nieruchomości położonej zagranicą opłata wynosi zł. 3.

3) Od umów o najem skrzynki depozytowej (safe) lub o przedłużenie najmu, opłata wynosi 10% od umówionej ceny za cały czas trwania stosunku najmu, bez względu na to, czy została zawarta pisemnie czy ustnie. — Art. 88 i 89.



Kara za nieuiszczenie opłaty stempłowej w należnej sumie, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób wynosi 5-krotną wysokość należnej opłaty stempłowej.

ad 1) Zatem umowy najmu podlegają opłacie 1% od sumy czynszu (komornego) i wszystkich ubocznych świadczeń, za cały czas trwania najmu. — Takiej samej opłacie podlega przedłużenie umowy najmu, a podstawą jest czas, na jaki umowa najmu została przedłużona.

Ustne umowy najmu są wolne od opłaty stempłowej.

#### G) Należność od umów o świadczenie usług.

- Należność stempłowa wynosi w zasadzie 1%.
- Umowy o świadczenie usług jeżeli choćby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub od tego podatku zwolnionego, podlegają opłacie w wysokości 0.2% — od umówionego wynagrodzenia.
- Dokumenty przewozowe podlegają opłacie w wysokości 2% od sumy wynagrodzenia za przewóz statkiem.
- List przewozowy lub inny tego rodzaju dokument, sporządzony przez wysyłającego, a wręczony przewoźnikowi (przedsiębiorcy przewozowemu) podlega opłacie stempłowej:
  - w wysokości zł 1 od każdego arkusza, o ile chodzi o przesyłki kolejowe conajmniej półwagonowe.
  - w wysokości 10 gr od każdego arkusza, o ile chodzi o wszelkie inne przesyłki, zarówno kolejowe, jak i niekolejowe.

W razie niewystawienia dokumentu, wymienionego w ustępie pierwszym, takiej samej opłacie podlega pismo, którym przewoźnik stwierdza, że otrzymał rzecz do przewozu (dowód ładunkowy, receptis, kwit bagażowy i t. p.). Dokument przewozowy, sporządzony zagranicą, podlega opłacie, jeżeli odbiór przesyłki następuje w Polsce.

Wolne są od opłaty dokumenty przewozowe, o ile chodzi o przesyłki pocztowe i o abonamentowe przesyłki mleka. — Art. 90, 92 i 93.

#### Wolne od opłaty są pisma stwierdzające:

- umowę między służbodawcą a pracownikiem,
- umowę z majstrem o przyjęcie ucznia,
- umowę między komisantem a komitentem o sprzedaż, kupno lub zamianę papierów wartościowych,
- umowę o wynagrodzenie, w której choćby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zakresie swego przedsiębiorstwa podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo od tego podatku zwolnionego, jeżeli umowa jest zaopatrzona tylko w podpis jednej strony i przytem nie jest sporządzo-

na, ani uwierzytelniona sądownie lub notarialnie.

- wykonanie umów, wymienionych w punktach 1—3 niniejszego artykułu.

Wolne są od opłaty rachunki szpitali, nie będących przedsiębiorstwami zarobkowymi, w przedmiocie kosztów leczenia. — Art. 91.

Kara za nieuiszczenie opłaty stempłowej w należnej wysokości, we właściwym terminie i w prawidłowy sposób wynosi 25-krotną wysokość należnej opłaty stempłowej.

#### H) Należność od umów o świadczenie usług.

Pismo, stwierdzające umowę o przyjęcie na skład rzeczy ruchomych przez osobę, trudniącą się zawodowo przechowywaniem rzeczy cudzych

(świadczenie depozytowe, składowy dowód posiadania i t. p.) podlega opłacie:

- w wysokości 0.02% od nominalnej wartości papierów wartościowych, przyjętych na przechowanie;
- w wysokości 50 gr w razie przyjęcia na przechowanie innych rzeczy ruchomych, gdy ich wartość nie przewyższa 1.000 zł i w wysokości 1 zł, gdy wartość rzeczy jest wyższa.

Pisma wyżej wymienione, wystawione przez Bank Polski, są wolne od opłaty (art. 95).

Dalszy ciąg części II. umieścimy w następnym numerze.

Dr Franciszek Mussi  
adwokat.

## Kompletne urządzenia:

rzeźni, chłedni, gazowni, elektrowni, wodociągów, cukrowni, gorzelni, rafinerij nafty i spirytusu.

Mosty żelazne, konstrukcje żelazne, kotły różnych systemów, jako specjalność — kotły systemu

**BABCOCK I WILCOX**

w Londynie.

— **MOTORY DIESEL'A** —

Maszyny parowe, kompresory, żórawie, pompy, walce drogowe, wagony tramwajowe, cysternowe, do transportu piwa, mleka

dostarczają na dogodnych warunkach

Polskie fabryki maszyn i wagonów

**L. ZIELENIEWSKI**

w Krakowie, Lwowie i Sanoku Sp. akc.

Naczelna dyrekcja: KRAKÓW.

Telefony:

Kraków: Nacz. Dyr. 3123 i 4589. Fabr. Krakowska 196 i 2060.

Sanok: Fabryka Sanocka 6. — Lwów: Fabryka Lwowska 782.

Warszawa: Biuro Warszawskie 7383.

Rok założenia 1804.

Pracowników 3000.

### Specjalność dla Pań!

Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. — Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalne i t. d. 546

J. Myszowski, Kraków, ul. Dietłowska L. 46

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły  
 Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.

### Pasy przepuklinowe

wszelkiego rodzaju, pachwinowe, pupkowe, opaski brzuszne, Suspensorja, Pończochy gumowe, Prostotrymacze dla krzywo trzymających się, po cenach przystępnych

**LUDWIK KNAPIŃSKI**

Kraków, ulica Mikołajska L. 7. — Telefon 505

### ZAKŁAD POGRZEBOWY

**Onufrego Fiuta**

Kraków — ul. Grzegórzecka 7.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych.

Przeprowadza ekshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów.

Ceny umiarkowane! Tel. 4105. Ceny umiarkowane!

### Zrospaczona, chorowita matka nie mająca środków do życia tą drogą szuka dla swego syna handlowca b. kierownika składnicy posady, gdyż mimo uczciwości, zdolności i dobrych poleceń, też znaleźć nie może. — Łaskawe zgłoszenia przyjmie Adm. „Głosu Narodu” pod „Handlowiec”. 1370

### STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości, złamania ręki i ciężkiego poparzenia, uprasza o łaskawe wsparcie.

Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu”.

### Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu!

### FABRYKA KOPERT

lorebek aptekarskich, płatniczych, na nasiona, dla przemysłu chemicznego, torb kupieckich, woreczków na wzory bez wartości, etykiety adresowe i konfekcyjne z drukiem lub bez, pod firmą

### B. Kuśnierz

Kraków - Dębni, Puławskiego 6.

Telefon 4546.